

WIERZĘ W KOŚCIÓŁ

Wykład 26

Ks. Robert Głuchowski

DZIEJE APOSTOLSKIE – DZIEJE KOŚCIOŁA CZ. 3

Przypomnijmy, że dotychczas mówiliśmy o Kościele patrząc przez pryzmat działalności dwóch głównych bohaterów Dz to znaczy Apostołów Piotra i Pawła.

Dokładnie mówiąc chcieliśmy odkryć, co św. Łukasz, autor Dz, chce nam powiedzieć o Kościele opowiadając o działalności apostołów Piotra i Pawła. Uczyniliśmy dwa główne spostrzeżenia. Pierwsze jest takie, że apostołowie przedstawieni są jako doskonali naśladowcy Jezusa. Dokonują oni dokładnie takich samych dzieł, szczególnie gdy chodzi o działalność cudotwórczą. W ten sposób jest nam przekazana nauka, że Kościół, po odejściu Chrystusa do nieba, dokonuje dokładnie tych samych dzieł jakie On czynił w czasie publicznej działalności. Działalność Kościoła jest więc przedłużeniem działalności samego Jezusa w świecie.

Druga kwestia dotyczyła, jak to nazwaliśmy, paschalnej drogi apostołów.

Zauważyliśmy, że św. Łukasz życiową misję apostołów przedstawia w specyficznym kluczu, który możemy nazwać paschalnym. Otóż apostołowie, a szczególnie wyraźnie widać to w przypadku Pawła przechodzą swoistą paschalną drogę. Oddając swoje życie ewangelizacji prowadzeni są równocześnie ku cierpieniu, w ciemność, ku oddaniu swojego życia, ale cudownie są z tej ciemności mocą Bożą ocalani. Piotr jest cudownie uwolniony z więzienia, a Paweł cudownie ocalony na Malcie. To jest droga, która jest odbiciem paschy Jezusa mówiąca nam jednocześnie, że droga Kościoła jest drogą naśladowania paschalnej drogi Jezusa.

Jakim tematem dziś się zajmiemy?

Chciałbym, żebyśmy pochylili się dzisiaj nad jednym z podstawowych pytań dotyczących Kościoła, które musimy sobie ciągle na nowo zadawać. Chodzi o pytanie: Czym jest Kościół i jaka jest jego podstawowa misja? Inaczej mówiąc, po co wspólnota Kościoła została przez Jezusa założona, po co on istnieje? Św. Łukasz w bardzo specyficzny sposób zadaje nam w Dz to pytanie i jednocześnie na nie odpowiada, choć znów nie przez jakieś teoretyczne stwierdzenia, ale przedstawiając wydarzenia ukazujące działalność i sposób myślenia pierwszych chrześcijan.

Po co więc, według św. Łukasza, istnieje Kościół?

Spośród całej mozaiki odpowiedzi jakie dają nam Dz w tej kwestii jedna zdecydowanie wybija się na pierwszy plan. Mianowicie Kościół jest po to, aby głosił Ewangelię, aby jego członkowie byli światkami Jezusa wobec świata. Inaczej mówiąc, możemy powiedzieć, że do istoty Kościoła, jego natury należy misyjność. Wynika to z pierwszego nakazu Jezusa skierowanego do uczniów: „będziecie moimi świadkami...” (Dz 1,8; por. Łk 24,47-48). Uczniowie w imię Jezusa będą głosić nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Każdy, kto otworzy się na to przesłanie, osiągnie zbawienie (Dz 2,21), które jest celem misji Kościoła. Cała zaś opowieść Dz o pierwotnej wspólnocie jest niczym innym jak opowieścią o głoszeniu Słowa, o rozprzestrzenianiu się Ewangelii w świecie, o wysiłkach wszystkich uczniów Chrystusa, aby każdy mógł usłyszeć Dobrą Nowinę. Choć wydaje się to kwestą oczywistą dla pierwotnej wspólnoty, to musimy ją sobie i dziś przypominać, gdy grozi nam często pokusa myślenia odwrotnego czyli zasklepiania się we własnych wspólnotach.

Dzieje Apostolskie prezentują nam inną mentalność pierwszych chrześcijan.

I to od pierwszych wersetów tej księgi. Bo choć o działalności misyjnej w sensie ścisłym w Dz możemy mówić dopiero od momentu rozproszenia uczniów po mowie Szczepana. (rozdział 7), to już wcześniejsze rozdziały, które opisują rozrastanie się wspólnoty w Jerozolimie i Judei przekazują nam wyraźnie, iż członkowie pierwszej wspólnoty noszą w swoich sercach to przekonanie o potrzebie głoszenia Ewangelii jako pierwszego zadania. W pierwszych sześciu rozdziałach możemy wskazać na trzy takie wyraźne momenty. Pierwszym jest wybór następcy Judasza, gdzie Piotr Apostoł definiuje jakie cechy powinien posiadać apostoł. Spośród nich na pierwsze miejsce wysuwa się bycie świadkiem

zmartwychwstałego Jezusa (por. 1,21-23). W ten sposób wyraża przekonanie, że pierwszym i podstawowym zadaniem Kościoła jest dawanie świadectwa, głoszenie Dobrej Nowiny o Jezusie.

To świadectwo dotyczy samych Apostołów, ale czy świadomość taka była właściwa wszystkim uczniom Chrystusa?

Oczywiście nie możemy twierdzić, że każdy dokładnie członek Kościoła miał taką jasną świadomość, mamy jednak świadectwa w Dz, że taka świadomość była powszechna i oczywista. Wspólnota Kościoła w Jerozolimie daje temu wyraz w pięknej modlitwie zanoszonej do Boga, którą przytacza w rozdziale czwartym Dz św. Łukasz. Chodzi mianowicie o modlitwę wypowiedzianą w kontekście pierwszych prześladowań, które spadają na chrześcijan w Jerozolimie ze strony Żydów. Wówczas, doświadczając pierwszych cierpień ze strony starszyny żydowskiej i widząc, że w ten sposób naśladują swojego Mistrza, modlą w ten sposób: „Zeszli się bowiem w tym mieście przeciw świętemu słudze Twemu Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i pokoleniami Izraela, aby uczynić to co ręka Twoja i myśl zamierzyły. A teraz spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić Słowo Twoje z całą odwagą, gdy Ty wyciągać będziesz swą rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i cudów przez imię świętego Sługi Twego Jezusa” (4,27-30). Jest więc bardzo charakterystyczne, że chrześcijanie doświadczając pierwszych prześladowań nie modlą się wcale o ustanie cierpienia czy powstrzymanie prześladowań. Nie kierują swojej złości na prześladowców wzywając Bożej odpłaty. Mają jedno pragnienie. Chcą, aby w tej sytuacji skuteczniej było głoszone słowo Dobrej Nowiny. Modlą się o siłę i odwagę, aby mogli być w tej sytuacji świadkami Jezusa. To jest jedyna ich troska. Aby rozszerzało się Słowo Jezusa. Wiedzą też, że wszystkie cuda, które za sprawą Apostołów się dokonują nie są celem samym w sobie, ale są tylko pieczęcią prawdziwości działalności ewangelizacyjnej.

Wspomniał ksiądz o trzech wyraźnych świadectwach w pierwszych rozdziałach Dz dotyczących świadomości misyjnej Kościoła.

Trzeci moment odnajdujemy w rozdziale szóstym w kontekście ustanowienia Siedmiu do posługi diakańskiej. Czytamy mianowicie, że we wspólnocie Jerozolimskiej pojawiły się kłopoty przy zaspokajaniu materialnych potrzeb wiernych. Były one tak duże, że pochłaniały dużą część czasu apostołów. Mają oni jednak świadomość, że ich pierwszym powołaniem nie jest rozdawanie jałmużny. Priorytetem jest głoszenie Ewangelii. Dlatego Dwunastu mówi: „Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbywali słowo Boże, a obsługiwali stoły. Upatrzcie zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących

się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości! Im zlecimy to zadanie. My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa”. (6,2-4).

Niech więc inni członkowie wspólnoty troszczą się materialnie o ubogich, a zadaniem Apostołów jest ewangelizacja.

Tak jest jasno wyrażona świadomość podstawowej misji Kościoła. Mówię misji Kościoła, bo zadanie misyjne dotyczy wszystkich członków wspólnoty. Na podstawie bowiem powyższej relacji moglibyśmy wyciągnąć pochopny wniosek, że byli jednak we wspólnocie tacy, jak „ci, którzy obsługiwali stoły”, których misja głoszenia nie dotyczyła. Otóż nie. W toku narracji Dz niewiele jest powiedziane o owych Siedmiu, którzy mieli „obsługiwać stoły”. Jest jednak mowa o dalszym losie dwóch z nich. Chodzi o Szczepana i Filipa Ewangelistę. Co znaczące, gdy spotykamy ich na dalszych kartach księgi nigdzie nie widzimy ich zajmujących się rozdawaniem jałmużny. Są natomiast przedstawieni jako Ci, którzy skutecznie głoszą Słowo. To było wciąż ich podstawowe zadanie. Szczepan daje przecież wspaniałe świadectwo o Jezusie przemawiając do Żydów przed swoją męczeńską śmiercią. Również Filip Ewangelista ewangelizuje w Samarii (Dz 8,4-13), a następnie nawraca na drodze do Gazy dworzana królowej etiopskiej (Dz 8,25-40). Tak więc w słowach i działalności starszych oraz w jasno wyrażonym przekonaniu wszystkich członków pierwotnej wspólnoty widzimy przekonanie, że ewangelizacja, dawanie świadectwa o Jezusie jest pierwszym i najważniejszym zadaniem każdego ucznia Chrystusa bez względu na jego powołanie wewnątrz wspólnoty. Wyrażają to jasno nawet te rozdziały Dz, które opowiadają o tworzeniu się wspólnoty w Jerozolimie w momencie gdy Ewangelia jeszcze nie opuściła Judei. Misja nabiera jednak rozmachu gdy uczniowie zostają rozproszeni i przez prześladowania są zmuszeni opuścić Jerozolimę. Tę pierwszą fazę ewangelizacji ilustruje, co już wspomnieliśmy, ogólny opis działalności Filipa wśród Samarytan (8,5-8), po którym zostają przedstawione dwa epizody. Pierwszy jest umiejscowiony w Samarii (8,9-25) i przedstawia siłę Dobrej Nowiny w porównaniu z magią, której reprezentantem jest Szymon Czarnoksiężnik. Drugi epizod jest umiejscowiony w Judei (8,26-40). Tym razem Filip nawraca dworzana etiopskiego, który wracał z Jerozolimy drogą prowadzącą do Gazy. Jeżeli Samarytan można uważać za spokrewnionych z Żydami, to Etiopczyk jest doskonałym przedstawicielem cudzoziemca. Etiopię uważano za kraj położony na krańcach ówczesnego świata. Był najprawdopodobniej czarny, gdyż tak przedstawiają mieszkańców Etiopii starożytni pisarze. Do tego był kastratem (*eunouchos*: w. 27) i z całą pewnością poganinem. Nawrócenie Etiopczyka jest antycypacją misji aż po krańce ziemi, zapowiedzianej w 1,8. Zaraz po wyjściu Ewangelii poza kontekst żydowski narracja przedstawia Samarytan, spokrewnionych z Żydami i im najbliższych,

oraz przybysza z najodleglejszych krańców ówczesnego świata. Te dwa epizody spełniają funkcję przygotowawczą do dalszej narracji i są zapowiedzią realizacji Dz 1,8 aż po krańce ziemi.

Ewangelię na krańce świata zanosí chyba najwaźniejszy bohater Dz czyli Paweł Apostoł.

To Paweł stał się głównym narzędziem w ewangelizacji pogan, ale zanim w Dz rozpocznie się opowieść o jego pracy apostołskiej pojawia się bardzo ważny epizod z Piotrem apostołem. Zanim Ewangelia ruszy na dobre do pogan, św. Łukasz, szczególnie wobec swoich żydowskich czytelników, usprawiedliwia tę misję doktrynalnie, teoretycznie. Wielu bowiem chrześcijan pochodzenia żydowskiego nie było przekonanych, że Ewangelię należy głosić poganom. Właśnie prawdziwy przełom w ewangelizacji nie-Żydów dokonuje się na płaszczyźnie doktrynalnej za pośrednictwem Piotra. Jest przecież nieprawdopodobne, aby Piotr zapomniał o nakazie misyjnym Pana (Łk 24,47; Dz 1,8). I wiemy z pierwszych rozdziałów Dz, że był go świadom już wcześniej (por. Dz 2,39; 3,25-26). Misja do pogan nie jest faktycznie dla niego niczym nowym. Mając jednak wizję w domu Korneliusza w Cezarei, o której czytamy w 10 rozdziale Dz, Piotr uczy się jednak czegoś nowego, tzn. tego, że nie można żadnego człowieka uważać za „skażonego lub nieczystego” (10,28), jak również, że Bóg nie ma względu na osoby, ale „w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie” (10,34-35). Na terenach Judei, Galilei i Samarii mieszkali poganie. Apostołowie nie podjęli prawdopodobnie misji wśród nich, gdyż przeszkodą była nieczystość pogan, która zabraniała Żydom kontaktowania się z nimi. Nawet jeżeli Piotr nie nawraca pierwszego poganina, epizod z Korneliuszem jest momentem przełomowym misji, a konsekwencje epizodu z Korneliuszem uwidoczną się w następnych rozdziałach.

Tak więc z punktu widzenia narracji księgi wszystko jest gotowe, aby na scenę wkroczył Paweł Apostoł niosący Dobrą Nowinę na krańce ziemi.

I tutaj moglibyśmy po prostu opowiadać lwią część księgi Dz, a szczególnie rozdziały od 11 do 21, bo one nie mówią o niczym innym jak o misji ewangelizacyjnej. O tym jak to Jezusowe zadanie „bycia świadkami”, postawione przed uczniami jest wprowadzane w życie. Trzy podróże misyjne Pawła wyznaczają rytm drogi słowa Bożego przez świat. Natomiast całą narracją o podróżach misyjnych Pawła rządzą dwa tematy. Pierwszy to przepowiadanie Dobrej Nowiny Żydom i Grekom. Drugi to przyjęcie przez nich wiary.

Księga Dziejów Apostolskich to w dużej części relacja z pracy ewangelizacyjnej, która dla pierwszych chrześcijan była czymś oczywistym.

W tym kontekście jednak warto jednak zasygnalizować inny wątek związany z misją ewangelizacyjną Kościoła. Otóż najpierw jest podkreślone, zarówno w ewangeliach, jak i na początku Dz, że misja ewangelizacyjna zostaje podjęta na jasne polecenie Jezusa, który odchodząc do nieba zostawia swoim uczniom tak zwany nakaz misyjny. Znamy te słowa: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16,15). Takie wezwanie znajdujemy w Ewangelii Markowej i bardzo podobne u Mateusza. Św. Łukasz ukazuje jednak jeszcze inną perspektywę, zarówno w swojej Ewangelii, jak i w Dziejach Apostolskich. Mianowicie przypomina, że misja ewangelizacyjna, misja do pogan została zapowiedziana już w ST. Na koniec Łukaszowej Ewangelii znajdujemy nakaz misyjny w nieco innym brzmieniu: „Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego” (Łk 24,46-48). Jest więc ukazana inna perspektywa: głoszenie Ewangelii jest głoszeniem wypełnienia się Bożych obietnic zawartych w Starym Przymierzu. Więcej, św. Paweł wyraźnie stwierdza w Dz, że ewangelizacja pogan została już zapowiedziana w Starym Testamencie. Mianowicie, gdy przemawiał w synagodze w Antiochii Pizydyjskiej, a Żydzi odrzucili jego świadectwo stwierdza, że teraz zwróci się do pogan, a swoje postępowanie argumentuje opierając się na proroctwie Izajasza. Do siebie i do wszystkich chrześcijańskich ewangelizatorów odnosi słowa proroka: „Ustanowiłem Cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem, aż po krańce ziemi” (Dz 13,47). W ten sposób twierdzi, że jak w starym przymierzu Izrael był znakiem obecności Boga dla ludów pogańskich, tak teraz Boże słowo zbawienia niesie Kościół, nowy lud Boży.

Czy możemy pokusić się o krótkie podsumowanie dzisiejszego tematu?

Wydaje się, że w świetle Dziejów Apostolskich na pytanie po co jest Kościół, można odpowiedzieć zwięźle, iż istnieje z woli Jezusa po to, aby głosił Dobrą Nowinę, aby wszyscy jego członkowie mieli silne poczucie, że mają być zawsze świadkami Ewangelii. Historia nas uczy, że gdy wspólnota Kościoła odzyskiwała tę świadomość to Kościół rozkwitał, a gdy bardziej interesował się sobą samym przechodził kryzysy. Niech ta myśl będzie podsumowaniem naszego dzisiejszego rozważania. Bóg zapłać za uwagę i zapraszam do audycji za tydzień. Szczęść Boże.

Pytanie konkursowe: Kogo nawrócił Filip Ewangelista na drodze do Gazy.